Cena 10 groszy

Nr. 50 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 2 marca 1925. | Rok VIII

…NNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

10 groszy

na prowincjonalnych dworcach 12 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 51.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 494.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. — CZEK P. K. O. Nr. 142.176. — REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rola papiestwa w stosunku do Polski.

Wysługiwanie się rządom zaborczym.

Wyrok w procesie krakowskim uprawomocniony.

Sąd Najwyższy odrzucił zażalenie nieważności.

WARSZAWA 28. 11. Zażalenie nieważności, zgłoszone przez prokuratora z powodu wyroku w procesie o wypadki listopadowe 1923 w Krakowie, zostało przez Sąd Najwyższy odrzucone. W ten sposób wyrok sądu przysięgłych, uwalniający oskarżonych, stał się prawomocny.

Opinja publiczna przyjęła to orzeczenie z głębokiem zadowoleniem.

Uwolnienie bojowników o praworządność i demokrację jest równocześnie ostatecznem potępieniem rządów reakcyjnej mafji.

—:::—

Prasa sowiecka o powstaniu w Kurdystanie.

MOSKWA, 28. 2. (Pat.). „Izwiestja" omawiając ostatnie wypadki w Turcji, stoją na stanowisku, że zbrojne powstanie Kurdów przeciw rządowi obecnemu, kierowane jest myślą sparaliżowania zamiaru Turcji przeprowadzenia w Mossulu plebiscytu. Chwila obecna jako okres sesji Rady Ligi Narodów została wybrana specjalnie dla demonstracji politycznej przeciw Turcji, aby wykazać, że nietylko nie należy mieszkających w rejonie mossulskim Kurdów wcielać do Turcji, lecz przeciwnie, trzeba będących obecnie obywatelami tureckimi Kurdów przyłączyć do Mossulu. Prasa sowiecka nawołuje rząd turecki do użycia wszelkich środków aby zamach reakcji zdusić, gdyż ruch ten może ponownie wtrącić Turcję w jarzmo sułtanatu.

Francja popiera Turcję.

PARYŻ, 28. 2. (Pat.). Na prośbę rządu angorskiego zezwolił rząd francuski na przejście wzdłuż północnej granicy Syrji wojsk tureckich, mających stłumić powstanie Kurdów.

Przyczyny powstania

WARSZAWA, 28. 2. (AW). „Gaz. Warsz." na podstawie wywiadu z posłem tureckim w Warszawie, donosi, że genezą ruchu kurdyjskiego jest wprowadzenie niektórych reform, uchwalonych przez Zgromadzenie Narod. w Angorze. Niektóre czynniki uczuły się dotknięte zamknięciem religijnych szkół muzułmańskich i unifikacją szkolnictwa. Przywódca niechętnych Said próbuje grać na strunie uczuć religijnych ludności. Poseł zaprzecza jakoby powstańcy zajęli Diarbekir. O przywróceniu Kalifatu mowy być nie może. Agitacja sowiecka nie grała tu również żadnej roli. Poseł wyraził nadzieję, że powstanie kurdyjskie wkrótce będzie zgniecione.

—:::—

Zgon prezydenta Niemiec Ebertha.

BERLIN, 28. 2. (Pat.). Dzisiaj o godzinie 10.15 zmarł tutaj prezydent Rzeszy niemieckiej Eberth nie odzyskawszy przytomności. W czasie zgonu była obecna żona prezydenta, zięć Dr. Jaenike, oraz podsekretarz stanu Dr. Meissner.

BERLIN, 28. 2. (Pat.). Pogorszenie stanu zdrowia prezydenta Ebertha nastąpiło około godz. 4 rano. Lekarz dyżurny zauważył o tej porze niepokój u prezydenta. Wezwany do łoża chorego prof. Bier stwierdził o godz. 5.30 rano znaczne pogorszenie i wezwał członków rodziny prezydenta, oraz podsekretarza stanu Meissnera. Zapalenie otrzewnej oddziałało źle na czynności serca. O godz. 8 pacjent zapadł w sen i zmarł, nie obudziwszy się.

Parlament wobec śmierci Ebertha.

BERLIN, 28. 2. (Pat.). Dziś odbędzie się Rada gabinetowa, która ma omówić sytuację, wywołaną z powodu śmierci prezydenta i rozstrzygnąć, czy kanclerz Luther ma dalej zastępować prezydenta i czy Reichstag na podstawie paragr. 51. konstytucji Rzeszy ma zadecydować o zastępstwie. Reichstag zbierze się w poniedziałek.

Żałoba narodowa

BERLIN, 28. 2. (Pat.). Na wiadomość o śmierci prezydenta Ebertha wywieszono natychmiast na wszystkich gmachach rządowych flagi żałobne. Najpierw ukazała się flaga żałobna, spuszczona do połowy masztu, na domie prezydenta, później na gmachu kanclerza Rzeszy i na wszystkich innych gmachach rządowych. — Około południa wywieszono na wielu domach prywatnych czarno-czerwono-złote chorągwie, owinięte czarną krepą. Gdy wiadomość o śmierci prezydenta otrzymano na giełdzie, prezydjum giełdy zebrało się natychmiast na nadzwyczajnem posiedzeniu i uchwaliło, aby na znak żałoby dziś nie odbywać zebrania. Zapowiedziane na dziś i jutro w poselstwie austrjackiem przyjęcia dla korpusu dyplomatycznego, zostały odłane. Odwołano też wszystkie inne przyjęcia urzędowe. Żałoba pociągnie za sobą odwołanie wszelkich balów, zebrań i widowisk teatralnych.

BERLIN, 28. 2. (Pat.). Wolff. Wiadomość o śmierci prezydenta Ebertha wywołała w całym Berlinie przygnębiające wrażenie. Przedstawienia zostały odwołane. Giełda była nieczynna. Z wielu budynków prywatnych i publicznych powiewają flagi żałobne.

Życie i działalność zmarłego.

BERLIN, 28. 2. (Pat.). Zmarły prezydent Rzeszy Fryderyk Eberth urodził się dnia 4. lutego 1871. W r. 1903 zajmuje stanowisko redaktora wychodzącego w Bremie „Bürgerzeitung", w r. 1900 jest sekretarzem Związków robotniczych, a od r. 1905 jest członkiem zarządu niemieckiej partji socjalno-demokratycznej, a zarazem przewodniczącym centralnego zrzeszenia młodzieży rękodzielniczej. Od r. 1900 do 1906 był członkiem zarządu m. Bremy, jako poseł wchodzi do parlamentu Rzeszy w r. 1912, a w następnym roku wybrany został przewodniczącym partji socjalno-demokratycznej, zaś w r. 1916 przewodniczącym frakcji parlamentarnej tego stronnictwa. Dnia 9. lutego 1918 powołany został na stanowisko kanclerza Rzeszy i przewodniczącego Rady delegatów ludowych. Prezydentem Rzeszy wybrany został dnia 11. lutego 1919.

Wybór nowego prezydenta.

BERLIN, 28. 2. (Pat.) „Berl. Ztg. am Mittag" donosi, że wybór nowego prezydenta Rzeszy w drodze głosowania całej ludności państwa będzie musiał się odbyć już w ciągu najbliższych tygodni. Jak wiadomo art. 41 konstytucji Rzeszy przewiduje, że prezydenta wybiera cały naród niemiecki na okres 7-letni.

Kondolencje rządu polskiego.

WARSZAWA, 28. 2. (tel. wł.). Poseł Rzeczypospolitej w Berlinie złożył rządowi niemieckiemu kondolencje z powodu śmierci prezydenta Ebertha.

Rząd sowiecki na willegjaturze.

MOSKWA, 28. 2. (Pat.). Na trzecią sesję Czika S. S. S. R. wyjechał z Moskwy do Tyflisu prawie cały rząd sowiecki. W czasie nieobecności Cziczerina, który udał się do Tyflisu, kierować będzie komisarjatem dla spraw zagranicznych Litwinow.

Walka przeciw pokojowi świata.

Dziwne rzeczy dzieją się na arenie międzynarodowej. Cały świat wpatrzony jest w Paryż i Londyn, gdzie się od lat ważą losy pokoju, zasłuchany jest w słowa mocnych i umocnionych przez swe rządy mężów stanu, którzy mają zabezpieczyć ludziom pokój, otrząsnąć społeczeństwa i rządy od grozy wojny.

Równocześnie z targami — bo trudno to inaczej nazwać — których przedmiotem jest układ mający zagwarantować państwom pokój i bezpieczeństwo na terenie Ligi Narodów toczą się narady nad powszechnem rozbrojeniem. Powszechne rozbrojenie byłoby przecie najpewniejszą, najbardziej niezawodną gwarancją pokoju.

Ale nie o tem jeszcze się mówi.

Narazie mówi się o ograniczeniu zbrojeń i o potrzebie kontroli stanu uzbrojenia w poszczególnych państwach. W każdym razie jest to ważny krok w drodze ku pokojowi. W ostatnich dniach komisja koordynacyjna przyjęła do wiadomości rezolucje komitetu doradczego Ligi Narodów w sprawie prywatnego wyrobu broni i materjałów wojennych, oraz w sprawie statystyki fabrykacji broni, amunicji i materjałów wojennych.

W rezolucji komitetu doradczego powiedziano m. in., że każde państwo pod własną odpowiedzialnością winno prowadzić nadzór nad fabrykacją prywatną broni i materjałów wojennych. Zastrzeżenie to ma na celu uniemożliwienie takim państwom, jak np. Niemcy, „tolerowania" wyrobu broni przez tajnych fabrykantów, co jest równoznaczne z gromadzeniem narzędzi wojennych na... wszelki wypadek.

I gdy tak mniej lub więcej szczerze pracuje się na terenie międzynarodowym na rzecz pokoju, jak bomba wpada do Ligi Narodów protest zjednoczonych właścicieli prywatnych fabryk broni Anglji, Francji, Belgji, Hiszpanji i Włoch.

Przeciw czemu protestują ci pokrzywdzeni panowie?

Oto protestują oni przeciw pozbawieniu ich możności dalszej fabrykacji broni na rzecz armji.

Pod obłudnym pozorem, że państwa, jak Niemcy lub Stany Zjednoczone bez ograniczeń (?) mogą wyrabiać broń, co rzekomo ma nieść światu niebezpieczeństwo wojny, ci zjednoczeni przyjaciele rzemiosła wojennego chcą odzyskać wymykającą się im z rąk swobodę wyrobu broni w takich ilościach, jaka im odpowiada.

W okresie wielkiej wojny nie były pozbawione słuszności twierdzenia, że głównym sprawcą wojny obok Wilhelma, był przyjaciel jego Krupp. Krupp wyrabiał broń, a jego magazyny dusiły się od nadmiaru nagromadzonych materjałów wojennych. Trzeba było wojny, aby materjały te zostały zużytkowane i aby Krupp powiększył swój olbrzymi majątek.

I wojna przyszła. Zjednoczeni fabrykanci potwornego rzemiosła, jakim jest wyrób śmiercionośnej broni, więcej dziś robią dla podtrzymania nastrojów wojennych, aniżeli wojownicze Niemcy lub Rosja. Świat, który ledwo odetchnął po krwawych latach, dziś jest niepokojony protestami przemysłowców wojennych, którym wojna jest potrzebna jedynie dlatego, że warsztaty ich by stanęły, gdyby utracili zbyt na swój produkt. W czasie wojny różne fabryki pracujące spokojnie i twórczo, przekształciły się w fabryki broni. Pracując masowo, a wyzyskując przytem tysiące robotników, zdobyli fabrykanci broni magnackie fortuny i dlatego o zakończeniu wojny myśleć nie chcieli.

A dziś, nie chcąc się pogodzić z ogólnemi dążnościami ku pokojowi, wysuwają straszaki wojenne, aby niemi przekreślić mozolnie skonstruowany plan powszechnego rozbrojenia.

Wśród swarów i targów o pakty i protokoły o gwarancję pomocy w razie niebezpieczeństwa tym i owym sąsiadom mali ludzie, pragnący zbywać swój towar, przemycają na terenie międzynarodowym ideę wielkiej wojny. Jak Wilhelm i Krupp.

—:::—

Podbój powietrza.

50 mil w ciągu godziny wśród burzy i deszczu.

Z Nowego Yorku donoszą: Statek sterowy „Los- Angeles" systemu Zeppelina ukończył swą podróż na wyspy Bermuda. Prasa amerykańska i znawcy wyrażają z powodu wyników tego lotu żywe zadowolenie. Lot ten wykazał że najgorsza pogoda nie może być dla niego przeszkodą.

Los Angeles" powrócił z wysp Bermuda do Lakehurst w przeciągu 31 godzin lotu. Pogoda była tak niekorzystna, że kapitan Stael musiał przesłać telefon radjowy do Lakehurst z zapytaniem o drogę, ponieważ gęsta mgła utrudniała orjentację. Statek odbył całą podróż wśród burzy i deszczu, przelatując przeciętnie 50 mil w ciągu godziny.

Admirał Moffet po powrocie do Waszyngtonu wypowiedział kilka uwag o locie Zeppelina na wyspy Bermuda. Twierdzi on, że statek tego typu da się świetnie użyć do celów handlowych i że w niedługim czasie statki powietrzne będą odbywały regularne loty między kontynentami.

W najbliższych dniach „Los- Angeles" podejmie nowa podróż na wyspy Bermuda, przyczem spodziewają się, że przestrzeń tę przeleci w ciągu 20 godzin. W marcu jest planowany lot tego statku do Portorico a w kwietniu do Panamy. W lecie statek ten odbędzie lot do Anglji.

Angielska partja robotnicza akceptuje protokół genewski.

LONDYN, 27. lutego. (Pat). Reuter. Komitet wykonawczy partji robotniczej i sekretarjat generalny kongresu związków zawodowych przyjął wspólną rezolucję, akceptującą protokół genewski i sprzeciwiającą się zastąpieniu go przez przymierze z gwarancjami wojskowemi w jakiejkolwiek formie.

—:::—

YVES GUYOT.

Na ławie oskarżonych...

We wszystkich trybunałach, we wszystkich izbach sądowych, we wszystkich sądach wojennych, wszędzie we Francji (i nie tylko we Francji) — gdzie skazują kogo w imię porządku, w imię rodziny, w imię własności, religji, moralności publicznej, ponad sędzią, patrząc na niego, znajduje się krucyfiks.

Zaiste, gdy sędzia zasiada na swym trybunale, gdy podnosząc wzrok, spotyka się z tem spojrzeniem, powinien mieć pewne wątpliwości i chwilę zastanowienia; bo ma przed sobą dziewiętnaście stuleci, wołających na Kaifasza, na Piłata, na sprawiedliwość ludzką: „Możesz się pomylić. To ty, skazując innego, możesz być winowajcą! Wyobraź sobie, że ci przyprowadzają Jezusa między dwoma żandarmami — nie, bez wątpienia, ty go nie ukrzyżujesz; ale ty zastosujesz do niego cały szereg artykułów kodeksu karnego, które razem skażą go na dożywotnie więzienie".

A więc, sędzio! Siedzisz na swym trybunale! Pytaj Jezusa!

— Nazwisko pańskie?

— Jezus Nazareński.

— Profesja pańska?

— Mesjasz.

— Oskarżony! Proszę się zachowywać przyzwoicie i pozostawić te głupstwa dla głupców, których pan masz w swym orszaku. Przyznajesz się pan, żeś głosił proroctwa?

— Tak.

— Dobrze. Artykuł 479 kodeksu karnego: 15 franków grzywny.

— Dowiedziono, żeś pan urządzał niedozwolone zebrania publiczne, żeś pan założył niedozwolone towarzystwo: rok więzienia.

— Ale to nie wszystko jeszcze. Urządzałeś pan buntownicze zbiegowiska; na podstawie prawa z dnia 7. czerwca roku 1848 skazuję pana tylko na sześć miesięcy więzienia, ale być może, że powinieneś pan za to być skazany na 10 lat.

— Nie zaprzeczysz pan, żeś się dopuszczał różnych wichrzeń, zmierzających do zakłócenia pokoju publicznego. Według prawa z dnia 27. lutego roku 1858: dwa lata więzienia.

— Włóczęgostwo pańskie jest stwierdzone. Artykuł 71: sześć miesięcy więzienia i 10 lat dozoru policyjnego.

— Nie zaprzeczysz pan, że w czasie pańskiego wjazdu do Jerozolimy banda pańska wydawała okrzyki buntownicze na pańską cześć a pan nie tylkoś temu nie przeszkadzał, ale jeszcze do tego zachęcał. Podług artykułu 8 prawa z 25. marca roku 1822: dwa lata więzienia.

— Nie zaprzeczysz pan, żeś zdolny do pracy, a żebrałeś publicznie. Podług art. 275: dwa lata więzienia.

— Wzywałeś pan niejednokrotnie obywateli do nienawiści i pogardy przeciwko innym obywatelom, jak to poświadczają świadek Łukasz (XVI, 19—25; VI, 24 — 25; XII, 49 — 52) i świadek Mateusz w kilku miejscach. Według art. 7 prawa z dnia 11. sierpnia roku 1858: dwa lata więzienia.

— Szydziłeś pan z religji, uznanej przez państwo. Artykuł 1. prawa z dnia 25. marca r. 1822: pięć lat więzienia.

— Sługi kościoła nazwałeś pan „grobami pobielanymi" więc ich obraziłeś. Art. 6. prawa z dnia 11. sierpnia r. 1848: dwa lata więzienia.

— Napadałeś pan na własność, boś powiedział: „Sprzedaj wszystko co masz, rozdaj między ubogich (jak poświadcza świadek Mateusz IX 21 — 24); biada wam bogacze, bo będziecie jęczeć i płakać (jak poświadcza świadek Łukasz, XVI, 19 — 25 etc. etc.). Trzeba naśladować ptaki niebieskie, które nie sieją a zbierają; Bóg je żywi, on i was żywić będzie" etc. Art. 3. prawa z dnia 11. sierpnia 1848: — trzy lata więzienia.

— Zaczepiałeś pan prawa rodziny, boś powiedział: „W przyszłości w każdym domu z pięciu osób będzie trzech przeciw dwom, a dwóch przeciw trzem... opuść ojca swego i matkę swoją, żonę swoją i dzieci swoje i t. d." Art. 3. prawa z dnia 11. sierpnia r. 1848: trzy lata więzienia.

— Nareszcie broniłeś pan czynów, uznawanych za zbrodnię, boś powiedział: „Nie ja przyszedłem na ziemię, aby przynieść pokój, lecz miecz", jak to poświadcza świadek Mateusz (X, 34 — 35), a kilkakrotnie wypowiedziałeś pan groźby przeciwko miastom: „Biada ci Chorazinie! Biada ci Betsaido!" etc. Art. 3. prawa z dnia 27. lipca r. 1849: dwa lata więzienia.

— Zrzekam się dalszego wyliczania. Możesz pan odejść, bo przestępstwa, których panu dowiedziono, pomijając te, których ściśle nie określono, pociągają dla pana za sobą więcej lat więzienia, niż możesz żyć.

— Żandarmi odprowadźcie oskarżonego!

—:::—

Na marginesie konkordatu z Rzymem.

W ciągu wielowiekowego swego bytu przed rozbiorem Polska potokami krwi okupywała zaszczyt nazywania się „przedmurzem chrześcijaństwa. I rzeczywiście była tem przedprzedmurzem, broniąc chrześcijaństwa i Europy zalewem potęgi turecko tatarskiej. Od dawna. Dług zaciągnięty wobec Polski przez Europę i przez Rzym — nie został nigdy spłacony. Przeciwnie. Rzym szedł zawsze wbrew najżywotniejszym jej interesom.

Drapieżny zakon krzyżacki, który przez trzy stulecia ogniem i mieczem niszczył kraje słowiańskie, znajdował zawsze pomoc i poparcie u Rzymu, który wydawał wyroki na korzyść krwawych mnichów- rycerzy.

To samo działo się i później, kiedy Rzym ulegając potężnemu naówczas cesarstwu niemieckiemu i działając w myśl jego interesów, prowokował Polskę do wojen z Turcją, następstwem czego było ciągłe pustoszenie wielkiej połaci kraju przez najeźdźców, klęski pod Warną i Cecorą. Fantastyczna idea nawrócenia Moskwy na katolicyzm, propagowana przez legata papieskiego Possewina, przeszkodziła Polsce do ubezwładnienia Rosji.

Jezuici, ta największa podpora papiestwa złowrogo zapisali się w dziejach historji polskiej. oni to przeszkodzili osadzeniu na tronie moskiewskim Władysława IV., nie dopuszczając w ten sposób do unji polsko- rosyjskiej.

Jezuici zaszczepili w Polsce fanatyzm religijny, który wywołał prześladowania innowierców, co dało powód do mieszania się sąsiadów do naszych spraw wewnętrznych, doprowadzając ostatecznie do rozbioru kraju. Jezuici, jako kierownicy szkół zdemoralizowali młodzież polską.

Polityka Rzymu, pchnęła Sobieskiego pod Wiedeń, by ratować Austrję, która później w dowód wdzięczności na spółkę z sąsiadami rozszarpała kraj.

Polską i po tem wiernie spełniała swe obowiązki względem Rzymu i religji katolickiej.

Ziemia jej przesiąknięta krwią bojowników za wiarę stała się jednym, wielkim relikwjarzem.

Jak za to Polsce wywdzięczył się Rzym?

W najcięższych jej chwilach ani jedno słowo protestu, ani jedno słowo otuchy nie wyszło z Rzymu.

Rzym ściągał z biednego kraju setki tysięcy świętopietrza, nawołując równocześnie naród polski do uległości względem zaborców.

Polityka Rzymu w stosunku do Polski ujarzmionej, nawoływanie do bezwzględnej uległości wobec najeźdźców wynarodowiło nasze duchowieństwo, które stało się zwyczajną czarną międzynarodówką nie cofającą się nawet przed rzemiosłem szpiegowania (lata 1903 — 1906).

Prawda, że mieliśmy także księży męczenników, którzy śmiercią okupili swą miłość ludu i ziemi rodzinnej — jak Ściegienny, Iszora, Ziemacki, — którzy dążyli do radykalnego przekształcenia stosunków socjalnych nie cofając się nawet przed rewolucją społeczną ale to są wyjątki.

Natomiast licznie występują typy karjerowiczów i sprzedawczyków sprawy narodowej, jak arcybiskup Popiel, biskup Zwierowicz i słynny swego czasu wróg socjalistów, a wierny przyjaciel Moskwy, biskup Łosiński.

Oni to nie zawahali się wprowadzić wbrew przepisom kanonicznym, ale za to dla przypodobania się Moskwie przysięgi w języku rosyjskim.

Oni to tamowali oświatę, wyklinając czytelników „Zarania“ chłopskiego, lub „Robotnika“ występując wrogo nawet przeciw endeckiej i klerykalnej Macierzy polskiej (biskup Zdzitowiecki).

Gdzie był Rzym, kiedy w Krożach na Litwie, dzikie kozactwo mordowało lud polski, modlący się w kościele? Czy wyszło stamtąd choć jedno słowo protestu? Nie — ale Rzym na rozkaz Petersburga kazał wprowadzić język rosyjski do nabożeństw w kościołach katolickich.

Kiedy w Rzymie dwadzieścia kilka lat temu budowano kościół jubileuszowy na cześć papiestwa, umieszczano w nim herby wszystkich państw, nawet największych wrogów katolicyzmu jak Rosji i Prus, lecz herbu Polski, tej męczennicy za sprawę wiary i kościoła tam nie było... któżby się liczył z narodem niewolników? A gdy poetka Marja Konopnicka odważyła się w wierszu „Ojcowie Zmartwychwstańcy“ napiętnować ten postępek, Rzym ją wyklął.

Podczas wojny światowej duchowieństwo polskie w trzech zaborach błogosławiło rzesze polskie idące na rzeź bratobójczą.

A kiedy wielkie narody świata stawiały postulat niepodległości polskiej, Rzym nie ośmielił się go podnieść lecz proponował rozstrzygnięcie sprawy polskiej według uznania największych jej wrogów — i jakby na ironię postawił ją na równi z sprawą Armenji.

Tak wyglądała do ostatnich czasów opieka Rzymu nad krajem, który przez wieki całe stał z mieczem wyciągniętym na straży katolicyzmu i papiestwa.

—:::—

O przemysł budowlany.

Od szeregu lat walczymy o uruchomienie przemysłu budowlanego i jak widać bez skutku.

Przyczyna bezskuteczności tej walki leży przedewszystkiem w tem, że przemysł budowlany wymaga kredytu nisko oprocentowanego i długoterminowego, a takiego kredytu brak.

Druga przyczyna, to specjalny charakter tego przemysłu. Nie ma on i nie może mieć organizacji podobnej, jak np. przemysł metalowy, włóknisty, naftowy i tym podobne. A nie mając takiej organizacji, nie mógł przez swoją działalność i wpływy, wydobyć ze skarbu państwa takiej pomocy, jak tamta.

Mimo jednak te przyczyny bardzo poważne, gdyby było należyte zrozumienie w rządzie samym, jak ogromne znaczenie dla całokształtu życia gospodarczego ma przemysł budowlany, byłby rząd umiał wykorzystać w czasie inflacji konjunkturę i mogło było w Polsce pracować o miljon rąk więcej, niż pracowało i nie bylibyśmy stali wobec tak katastrofalnej sytuacji z powodu braku mieszkań, jak obecnie stoimy.

Piszemy to tem śmielej, że widzimy, jak inne kraje, np. Niemcy, w czasie inflacji pobudowały całe miasta nowe i rozbudowały stare.

Ten moment przeoczono i chodzi teraz o to, by z okazji pożyczki amerykańskiej nie przeoczono drugiego.

Przemysł budowlany ma przedewszystkiem ogromne znaczenie dla byłego zaboru austrjackiego, gdzie wobec braku innego, ten odgrywał ogromną rolę.

Posłowie z miast tej dzielnicy mało sobie z tego robili, poszli pod komendę stronnictw z przewagą innych dzielnic i nietylko nic nie pomagali, ale przeciwdziałali każdej akcji w tej dziedzinie.

Obecnie dopiero, kiedy widać jasno, jak na dłoni, jak ogromną rolę przemysł budowlany odgrywał, kiedy z powodu jego braku, brakuje i w Polsce konsumenta — dopiero teraz rząd traktuje tę rzecz poważniej. Niepokoją nas jednak już pierwsze kroki rządu w tej sprawie. Bo oto na konferencji ostatniej, w której brali udział przedstawiciele miast, przemysłu, finansów i posłowie — pan premier Grabski, zagajając zebranie, nie postawił zebranym jakiegoś konkretnego planu rządu, koło którego mogłaby się toczyć dyskusja, ale tylko ogólnikowo zaznaczył wolę rządu poparcia finansowego przemysłu budowlanego.

Widzimy w tym fakcie duże niebezpieczeństwo, wobec bądźcobądź ograniczonych środków, a te użyte źle, mogą nie dać oczekiwanego efektu.

Dlatego piszący te słowa z naciskiem podkreślił tę ujemną stronę konferencji i zapytał o plany rządu.

Wówczas dopiero p. premier oświadczył, że w zasadzie stoi na stanowisku obowiązującej ustawy o „rozbudowie miast“, musi ją jednak „gruntownie“ znowelizować. Niestety projektu noweli nie przedstawił, a mamy dużo powodów do obaw, aby w gruntownej zmianie nie utopił zasad ustawy, które jedynie gwarantują skuteczność zamierzeń.

Delegaci Lwowa wiceprezydenci pp. Stahl i Schleicher, zwłaszcza ostatni, z gruntowną znajomością sprawy, bronił ustawy o rozbudowie.

Pod tym naciskiem rząd zapowiedział, że projekt noweli do dni 7 wejdzie do Sejmu.

W Sejmie dołożymy wszystkich starań, aby nowelę załatwić szybko i aby odpowiadała celowi.

Chcemy jednak zwrócić dziś uwagę szerokiemu ogółowi i klasie robotniczej na tę sprawę. W Sejmie znajdzie się bowiem dość czynników, które mając swoje interesy, bronić ich będą w ten sposób, aby nie dopuścić do wykonania ustawy, którą zobowiążą rząd do dużych świadczeń ze strony skarbu.

Wiceminister Klarner oświadczył bowiem, że rząd zamierza dać około sto miljonów złotych, to wystarczający powód, że znajdzie się dużo przeciwników ustawy.

Dlatego poruszyć trzeba opinję, by była dość silna i zdecydowana, aby nie pozwolić igrać z wielkiem zagadnieniem gospodarczem, jakim jest przemysł budowlany.

A. Hausner.

Dranie podnoszą głowę.

W ostatnich tygodniach p. Thumen szaleje. Mając za sobą narodową demokrację — stronnictwo to używa zawsze każdej kanalji, która może się jej przydać — chce opinji narzucić swoją katońską cnotę, jako cenzora moralności.

Nie twierdzimy, że w społeczeństwie naszem wszystko jest dobre, ale wiemy, że nie jest tak źle, aby kryminaliści uczyć mogli pokory i poszanowania własności.

Dla tego, mimo, że już raz opublikowaliśmy opinję C. k. Dyrekcji Policji o p. Thumenie i jego gazecie, przypominamy ją raz jeszcze, i przypominać będziemy zawsze, ile razy dranie będą chciały podnosić głowę.

Dokument ów brzmi:

C. k. Dyrekcja Policji we Lwowie.

L. 71659/16 Lwów dnia 5. grudnia 1916.

Do
c. k. Dyrekcji Kolei państwowych
we
Lwowie.

Na tamtejsze pismo z dnia 23. listopada b. r. L. 532/präs. oznajmia się, że "Gazeta codzienna" wychodzi codziennie w ilości 5 do 6 tysięcy egzemplarzy. Jestto pismo brukowe, które przed wybuchem wojny uprawiało przez swego naczelnego readaktora i wydawcę Feliksa Thumena w wielkim stopniu szantaż i lubowało się w umieszczaniu skandalicznej kroniki. Z wybuchem wojny pod wpływem zaostrzonej cenzury zmienił się wprawdzie pod tym względem kierunek pisma na lepsze, jest jednak rzeczą pewną, że z nastaniem normalnych stosunków pismo to powróci do dawnego procederu.

C. k. Radca Dworu i Dyrektor Policji
Dr. Reinländer.

To oficjalne świadectwo najlepiej charakteryzuje, kim jest ten klasyczny „moralista“ i jego pisemko.

Jedno tylko możnaby dziś sprostować: gazetka ta wychodzi nie w kilka tysięcy ale zaledwie w kilkuset egzemplarzach.

—:::—

Rewizyta socjalistów gdańskich.

WARSZAWA, 28. 2. (AW). Dziś przybywa do Warszawy delegacja socjalistów gdańskich celem rewizytowania Polskiej Partji Socjalistycznej. Delegacja składa się z 4 posłów m. i. wiceprezydenta Sejmu gdańskiego i przewodniczącego klubu socjalistów w Gdańsku.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 marca

Już nadeszły „Pamiętniki“ Ignacego Daszyńskiego i są do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy l. 2.

—:::—

PIERWSZY GOSCINNY WYSTĘP RAICZEWA. Jak już donosiliśmy znakomity śpiewak wystąpi po raz pierwszy na naszej ocenie w poniedziałek w popisowej swej roli w „Carmenie“. W roli tej zdobył sobie Raiczew ogromne uznanie krytyki zagranicznej oraz polskiej, która podkreśliła piękne brzmienie głosu i świetną grę artysty. Raiczew partję tę kreował niedawno w Londynie i Paryżu. Na gościnne występy Raiczewa ceny miejsc nie zostały podwyższone.

ZARZĄD MUZEUM im. XX. LUBOMIRSKICH w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich otwiera w niedzielę dnia 1. marca br. XVII bieżącą „Wystawę sztychu niderlandzkiego XVI i XVII“. Wystawa, do której eksponatów dostarczyły Muzeum Lubomirskich, Bibljoteka Pawlikowskich, oraz zbiory Eleonory ks. Lubomirskiej, Leona hr. Pinińskiego, Stanisława Olexińskiego i Dra Jakubowskiego, daje przegląd tej niezwykle ciekawej grafiki w dobie jej największego rozkwitu, począwszy od Lucasa van Leyden, przez Goltziusa, Rubensa, Van Dycka i Rembrandta.

Wystawa otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godziny 10—2, w niedziele i święta od 11—2, do jej zwiedzenia uprawnia normalny bilet wstępu do Muzeum.

Z POWODU OPUBLIKOWANEJ w Nr. 39. „Dziennika Ludowego“ z dnia 18. lutego b. r. notatki p. t. „Aleja szpiegowska“, w której uwidoczniono, że w sprawę szpiega hr. Tolla wmieszana jest osobistość zajmująca stanowisko inspektora policji, na polecenie Głównej Komendy P. P. w Warszawie, upraszam po myśli § 19. Ust. pras. z 17. grudnia 1862 Dz. U. pp. Nr. 6 ex 863 o umieszczenie w najbliższym numerze w tem samem miejscu i tym samym drukiem sprostowania, że powyższa wiadomość jest nieprawdziwa, gdyż żaden z inspektorów policji państwowej w sprawę tą nie jest wmieszany.

WALKA Z LICHWĄ I SPEKULACJĄ. Oddział policji dla walki z lichwą oskarżył w prokuratorji państwa Wilhelma Lalkę, o lichwę mieszkaniową.

W ub. tygodniu wniesiono 12 skarg na szynkarzy. Siedmiu z nich poza lichwą towarową oskarżono o obrazę funkcjonarjuszów policji będących w służbie.

14 fryzjerów oskarżono o przekraczanie ustawowych godzin pracy.

W magistracie oskarżono 14 piekarzy o lichwę towarową. Tu również wniesiono skargi na 12 właścicieli sklepów, 2 masarzy, 3 właścicieli restauracji.

Przeprowadzono kontrolę po sklepach przy współudziale funkcjonarjuszy magistratu i stwierdzono brak faktur w 5 składach skór, 2 składach obuwia, 3 sklepach bławatnych i 2 meblowych. O brak cen i cenników oskarżono kilkanaście właścicieli firm.

CZYJE ŹREBIĘ? Józef Kościuk, dozorca gazowni miejskiej, złapał 1-roczne źrebię, maści gniadej, biegające obok Rzeźni. Właściciel źrebiaka może odebrać go pod podanym adresem.

Śp. JAN WIĄCEK UMARŁ NATURALNĄ ŚMIERCIĄ. Lekarz dr. Serbeński, zastępca fizyka miejskiego, zarządził ekshumację i sekcję zwłok śp. Wiącka. Zarządzenie to było dokonane dla uspokojenia opinji.

Zarządzenie wydobycia zwłok utrzymano w tajemnicy przed prasą. Chyłkiem wydobyto trumnę o godzinie 7-mej rano i przewieziono do Instytutu medycyny sądowej. Z ramienia policji był przytem obecny pokom. Batorski. Sekcję zwłok dokonał dr. Tobiczek w obecności dr. Serbeńskiego. Ustalono, że śp. Wiącek zmarł śmiercią naturalną na wadę sercową, spowodowaną zatłuszczeniem mięśnia sercowego.

Zwłoki przewieziono następnie z powrotem na cmentarz i pogrzebano.

Winę niepokojenia ogółu mieszkańców w tej sprawie ponoszą uczestnicy pogrzebu śp. W., którzy mając wątpliwości nie zawezwali lekarza przed zamknięciem zwłok w trumnie.

WBIŁ SIĘ NA HAK. Wasyl Rogulski, liczący lat 18, zatrudniony w wędliniarni Lintnera w Rynku, przypadkowo upadł wczoraj na hak służący do zawieszania mięsa. Ostre żelazo wbiło mu się w oponę brzuszną i zadało mu głęboką i dużą ranę. W Pogotowiu rat. stwierdzono, iż wnętrzności wyszły mu na wierzch. Po obandażowaniu odwieziono go do szpitala.

ZABŁĄDZIŁ W LWOWSKIM PODZIEMNYM LABIRYNCIE. Michał Szczepański, kanalarz, wlazł wczoraj przedpołudniem do kanału w ul. Karnej i nie dawał znaku życia swym kolegom stojącym na ulicy. Po dłuższym czasie czekający na jego powrót sądzili, że uległ on zatruciu gazami w tej 9-cio metrowej głębokości. Wobec tego zaalarmowali Pogotwie ratunkwe i straż pożarną, które przybyły na miejsce. Tłum ludzi, zwiększający się z każdą minutą zgromadził się na tej ulicy i przypatrywał się przygotowaniom do akcji ratunkowej.

Szczepański tymczasem wszedłszy w labirent kanałów stracił orjentację i począł błądzić. Przeszedłszy parę ulic w betonowym sklepieniu zawrócił i z trudem odszukał miejsce gdzie zwisał łańcuch, przy pomocy którego wydobyto go na wierzch.

AWANTURY I PORANIENIA NOŻEM. Michał Kosowicz wraz z Janem Kuczerkiewiczem i Józefem Dereniem, wywołali awanturę przyczem Kosowicz zranił nożem Derenia. Po zaopatrzeniu w Pogotowiu rat. zamknęła policja Kuczerkiewicza wraz z Dereniem w areszcie. Kosowicz zdołał zbiedz przed aresztowaniem.

Jakób Brautweiss w stanie pijanym zbił 5 szyb w bramie kamienicy przy ul. Stryjskiej. — Kazimierz Zamkiewicz wywołał awanturę w restauracji Agida, przyczem powstało zbiegowisko, tamujące komunikację uliczną.

Stanisław Stryjski w stanie pijanym wywołał awanturę w ul. Kazimierzowskiej.

Piotr Bieniowski, czyściciel składu obuwia z ul. Legjonów, w stanie podchmielonym nie chciał wydać reszty z banknotu 5-cio złotowego, przyczem wywołał awanturę. Awanturników osadzono w areszcie.

Ogółem oskarżono w sądzie 27 paskarzy i spekulantów, zaś 60 w magistracie.

OBŁAWY NA ŻEBRAKÓW I WŁÓCZĘGÓW przeprowadziły komisarjaty policyjne w ub. piątek w całem mieście. Ujęto 61 żebraków i włóczęgów, których przeważnie odszupasowano do miejsca przynależności.

Podczas kontroli notowanych przestępców stwierdzono, że 11 z nich nie było w domu po godzinie 9-tej wieczorem, dwóch zaś aresztowano za dłuższe nie meldowanie się.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO SKLEPU. Andrzej Wiórko, przechodząc o godzinie 11-tej w nocy obok sklepu korzennego Władysława Bromirskiego, spostrzegł grasujących wewnątrz złodzieji. Powiadomiony o tem posterunkowy ujął jednego z włamywaczy 14-letniego Karola Rudzickiego, zaś jego koledzy Władysław Piotrowski i Stefan Szczepanowski zdołali zbiedz, pozostawiając w tłumokach spakowane do wyniesienia towary. Za zbiegłymi zarządzono poszukiwania.

Hebrajski uniwersytet w Jerozolimie.

WARSZAWA, 28. 2. Jak donoszą z Londynu, syjonistyczny komitet hebrajskiego uniwersytetu w Jerozolimie zaprosił rząd polski do wzięcia udziału w uroczystości otwarcia tego uniwersytetu w d. 1. kwietnia br.

Samobójstwo w ul. Fredry.

Wczoraj po godzinie 1-szej w nocy, post. Kieszkowski usłyszał strzał w ulicy Fredry. — W pobliżu kawiarni „Szkockiej“, ujrzał on leżącego mężczyznę. Nieprzytomnego ulokowano w dorożce i odwieziono do Pogotwia rat. Tu stwierdzono, że desperat postrzelił się kulą rewolwerowa w okolicę serca. Odwożony do szpitala, zmarł on w drodze. Zwłok nie przyjęto do szpitala. Musiano je zabrać do koszar straży pożarnej, gdzie trup leżał do południa, zanim go zabrano do kostnicy.

Pogotowie rat. nie ma odpowiedniej ubikacji na przechowywanie zwłok. Zdarza się jednak często, że leżą tu zwłoki w nieodpowiedniem miejscu po kilkanaście godzin. Fizykat miejski winien przeto zainteresować się tą sprawą i i zarządzić co należy.

Ze znalezionych przy denacie dokumentów okazało się, że był to Aleksander Josefsberg, liczący lat 26, rodem z Drohobycza, pomocnik gospodnio-szynkarski, zatrudniony poprzednio w Stanisławowie, przy ul. Sapieżyńskiej. Znaleziono przy nim również rewolwer bębenkowy z wystrzelonymi dwoma nabojami, oraz 5 listów zapieczętowanych, adresowanych do żony, zamieszkałej w Stryju, do znajomej kobiety, mieszkającej w Kleparowie, oraz do innych osób. Nie znaleziono jednak przy denacie pieniędzy. Istnieje przeto przypuszczenie, że popełnił on zamach samobójczy z nędzy i braku pracy. Zwłoki zabrano do kostnicy szpitala żydowskiego.

—::—

Z wydawnictw.

„GŁOS PRAWDY“. Wyszedł z druku Nr. 77. tygodnika „Głos Prawdy“. Treść: Polityczne momenty wizyty p. Justjana Godarda — W. Stpiczyński. Stan szkolnictwa zawodowego w Polsce. Zagadnienie główne kwestji żydowskiej — W. Stpiczyński. Przed stabilizacją urzędników — Z. Tetera. Praworządność p. gen. Sikorskiego. Walka o prawa inwalidów — w. s. Czy to możliwe? Sprawa gen. Zagórskiego w Sejmie. Kronika polityczna.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Szpitalna 1.

Z ruchu zawodowego.

§ WYDZIAŁ WYKONAWCZY Rady Ron. Zw. odbędzie posiedzenie w poniedziałek 2. marca br. w lokalu Rady ul. Ossolińskich l. 10. o godz. 7-mej wieczorem. Na posiedzenie to zaprasza Zarząd Zw. piekarzy oddział I. Rynek 29.

Konferencja Zarządów Zw. Zawod. budowlanych a to: murarzy, cieśli, kamieniarzy, kaflarzy, ceglarzy odbędzie się we czwartek 5. marca w lokalu Rady ul. Ossolińskich l. 10. o godz. 7-mej wiecz.

Andreasik A. sekr. Żelaszkiewicz K. przew.

× WYDZIAŁ WYKONAWCZY Rady Zw. Zaw. odbędzie zwyczajne posiedzenie w poniedziałek dnia 2 marca o godz. 7-mej wieczór.

Żelaszkiewicz.

Komunikaty

× „HAJDUCZEK“ Sienkiewicza. Kółko amatorskie klubu rzemieślników przy Zawod. Związku prac. gminnych odegra w niedzielę 1. marca 1925 r. w Teatrze „Nowości“ „Hajduczek“, komedję w 4 akt. z powieści H. Sienkiewicza. — Bilety w cenie od 1 zł. do 3 zł. wcześniej do nabycia w budce M. K. Z. obok Kawiarni Wiedeńskiej, w dniu przedstawienia przy kasie teatralnej. —2

× POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 3. marca b. r. o godz. 18-tej w Istytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: wykład prof. W. Teisseyre p. t.: 1) Sprawozdanie z wycieczki uniwersyteckiej w Gologóry; 2) Uwagi o składzie facjalnym Karpat.

—:::—

Porozumienie francusko-niemieckie.

PARYŻ, 28. 2. (Pat.). „Information“ donosi, że podpisanie niemiecko-francuskiego porozumienia w sprawie modus vivendi ustalonego na 9 miesięcy nastąpi wkrótce. Treść układu następująca: Niemcy przyznają Francji klauzulę największego uprzywilejowania w zastosowaniu do większości towarów, specjalne zniżki celne dla szeregu towarów wymienionych w specjalnej liście, która może jeszcze być zmieniona, zniesienie zakazu importu dla pewnych artykułów, uprzywilejowane traktowanie towarów alzackich i lotaryńskich. Niemcy otrzymują na czas trwania układu między innymi gwarancję taryfy minimalnej dla swoich najważniejszych artykułów eksportowych do Francji, oraz średnią taryfę dla dalszego szeregu towarów wymienionych w specjalnej liście.

—:::—

Nienawiść ku Polsce.

Lloyd George w roli proroka.

Lloyd George nierad jest Polsce niepodległej i w wynurzeniach swoich na temat polityki stale występuje jako wróg Polski. Tym razem jako zdeklarowany przyjaciel Niemiec piorunuje emerytowany na szczęście angielski mąż stanu:

„Zawsze zwracałem uwagę na to, że stanowisko niektórych narodów, wyzwolonych podczas wojny, musi doprowadzić do złych rezultatów. Narody te, które były przez całe wieki żywcem zagrzebane, rzuciły się w dzikim impecie na prowincje, które w istocie należały do innych narodów. Polska w przyszłości ciężko odpokutuje za swe czyny. Ale wówczas któż jej przyjdzie z pomocą? Zagarnęła ona całe połacie ziemi ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i litewskiej. Pomimo to, niezaspokojona jeszcze w swych ambicjach, marzy obecnie o pochłonięciu już nawskroś niemieckiego Gdańska. Powyższe okoliczności, które bardzo łatwo mogą mogą doprowadzić do rewanżu, stanowią największą troskę o przyszłość. Kiedy Rosja ocknie się z letargu i nabierze nowych sił, zechce ona odebrać z powrotem swe utracone prowincje i biada temu narodowi, który nie zechce jej tych prowincyj dobrowolnie oddać. Słyszałem, że partja wojskowa w Moskwie już nosi się z zamiarem rozpoczęcia takiego marszu zwycięskiego na zachód. Partja ta dumna jest ze swej zorganizowanej armji i chełpi się, że Rosja jedyna na całym świecie — posiada jeszcze żołnierzy, chętnych do wojowania. Brak jej jedynie ludzi, którzyby potrafili armję rosyjską uzbroić. O to jednak troszczy się rząd francuski: doprowadzając Niemcy do rozpaczy, rzuca je w objęcia Rosji“.

I coby to było, gdyby ten kunktator polityczny miał dziś takie wpływy, jakby chciał je mieć?

—:::—

Katastrofalne orkany we Francji.

W ostatnich dniach szalały w całej Francji gwałtowne burze. W południowych okolicach grad poczynił wielkie spustoszenia, z okolic górskich donoszą o śnieżnych zawiejach. W historyczny kościół w pobliżu Marlois, w którym znajduje się wiele cennych zabytków sztuki, uderzył piorun, powodując pożar.

W Saarburgu orkan zwalił mur fabryczny, wysoki na 15 metrów, przyczem zostało zasypanych 11 robotników. Sześciu z nich zginęło, reszta odniosła ciężkie rany.

Również w okolicach nadmorskich burze wyrządziły wielkie szkody. Fale morskie zalały w północnych dzielnicach miasta Brest piwnice domów. Jadący gościńcem wzdłuż wybrzeża wieśniak został wraz z wozem i końmi porwany przez wielką falę. Zwłoki nieszczęśliwego i zwłoki koni wyrzuciło morze na brzeg o [illegible] kilometer od miejsca nieszczęścia.

Wiele drobnych statków rybackich zostało rozbitych.

—:::—

Jak wygląda „demokracja“ w Jugosławji.

BELGRAD, 28. lutego. Według nowej ustawy prasowej, która jako jedno z pierwszych przedłożeń wniesiona będzie do świeżo wybranej skupczyny, odpowiedzialność, za przekroczenia prasowe, która dotych-czas ograniczała się do redaktora odpowiedzialnego, zostaje rozciągnięta również na autora, wydawcę, właściciela drukarni i sprzedawcę. Kara będzie podwyższona do 3 lat więzienia i do 50.000 dynarów grzywny. Ponadto przewidziane jest odszkodowanie dla dotkniętgo artykułem prasowym osobnika czy instytucji.

W noweli do ustawy sędziowskiej znajdują się specjalne zarządzenia odnośnie do sędziów, którzyby wyrokami swymi zaszkodzili interesom państwa.

Strejk w Łodzi.

ŁÓDŹ, 28. lutego. (Pat). Wczoraj przystąpili do strejku robotnicy w Zakładach przemysłowych bawełnianego Towarzystwa akc. Poznańskiego. Strejk objął wszystkie oddziały tkalni i pozostaje w związku z zatargiem w zakładach Scheiblera i Gromana oraz Towarzystwa akc. Geyera.

WARSZAWA, 28. lutego. (Pat). Minister pracy i opieki społecznej, powiadomiony przez inspektora łódzkiego okręgu o zajściach na terenie fabryk Scheiblera, Gromana i Geyera, odbył dnia 27. i 28. b. m. narady zarówno z fabrykantami łódzkimi jakoteż z przedstawicielami wszystkich związków robotniczych przemysłu włókienniczego. Celem narad było dokładne zbadanie tła i okoliczności nieporozumienia oraz zlokalizowania powstałego zatargu. Wyczerpujące badania przyczyniły się do właściwej oceny sytuacji, co powinno umożliwić rychły powrót do pracy.

Kolejarze niemieccy w Gdańsku optują za Polską.

WARSZAWA, 28. 2. (AW). 1000 kolejarzy narodowości niemieckiej, pracujących w dyrekcji kolejowej w Gdańsku zgłosiło się w dyrekcji kolejowej polskiej z życzeniem pozostania na służbie polskiej, oraz wyraziło gotowość złożenia przepisanej polskiej przysięgi służbowej. w którym niemieccy urzędnicy dyrekcji kolejo- Albowiem dnia 31. marca br. upływa termin, wej w Gdańsku mają się oświadczyć za powrotem do Niemiec lub za pozostaniem w polskiej służbie. Tylko 8 kolejarzy chce powrócić do Niemiec.

Dla wyjaśnienia.

Z lwowskiej Rady Zawodowej proszą nas o zaznaczenie, że komitet pomocy dla uwięzionych przy Lwowskiej Radzie Zawodowej nie ma nic wspólnego ze zbiórkami komunistów, o których pisaliśmy w artykule p. t. „Komuniści żerują“.

Zwracamy przytem uwagę naszym towarzyszom w Związkach, że listy komitetu lwowskiej Rady Zawodowej poza pieczątką będą zaopatrzone w podpis Przewodniczącego i Sekretarza.

Awantura na posiedzeniu senatu gdańskiego.

GDAŃSK, 28. lutego. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Volkstagu gdańskiego doszło również do ostrego starcia w związku z obelgą rzuconą na poprzedniem posiedzeniu przez posła narodowo-socjalistycznego Hofhelda pod adresem prezydenta Rzeszy niemieckiej. Kiedy Hofheld wstąpił wczoraj ponownie na trybunę, członkowie partji socjalno-demokratycznej podnieśli wielką wrzawę, usiłując zrzucić go z trybuny i wyrwać mu manuskrypt. Skutkiem tego prezydent Volkstagu przerwał posiedzenie. Podobne zajścia powstały na trzech kolejno po sobie następujących posiedzeniach, tak, że nie zdołano załatwić ani jednego punktu porządku dziennego.

Taktyka opozycyjna socjalistów włoskich.

RZYM, 28. lutego. (Pat). Zarząd partji socjalistów-unitarjuszów zebrał się tutaj dla omówienia sytuacji wewnętrznej. W dyskusji zarysowały się dwa prądy: jeden za udziałem w wyborach, drugi za ich bojkotem. Po długich debatach przeszedł wniosek kompromisowy. Wniosek ten stwierdza zamiar ścisłego porozumienia wszystkich przeciwników faszyzmu zarówno dla udziału w walce wyborczej, jak dla powstrzymania się od niej. W kwestji powrotu do pracy parlamentarnej odwołano się do decyzji kierowniczego komitetu bloku opozycji. Prasa komentuje znamienne zaznaczenie przez socjalistów konieczności bliższego porozumienia z czynną opozycją w Izbie.

Wybory w Belgji.

BRUKSELA, 28 lutego. (Pat). Telegr. Comp. donosi: Jak zapewniają w kołach kompetentnych, rozporządzenie królewskie co do rozwiązania Izby ogłoszone będzie dnia 7. marca. Wybory odbędą się 5-go kwietnia, a Izba zbierze się 28. kwietnia.

Ambasador optymista.

WASZYNGTON, 28. lutego. (Pat). Ambasador angielski Kellog na dłuższej konferencji z prezydentem Coolidge'm przedstawił mu sytuację w Europie, przyczem wyraził się optymistycznie o stosunkach panujących na kontynencie. Zdaniem jego większa część zagadnień europejskich została rozwiązana zadowalająco, a nie rozwiązane jeszcze kwestje będą zdaniem Kelloga rozwiązane w najbliższej przyszłości.

Zgon postrzelonego przez własną żonę.

WARSZAWA, 28. lutego. (Pat). Pisma donoszą, że wczoraj zmarł w szpitalu św. Ducha Mikołaj Jagiełło postrzelony podczas rozprawy sądowej w konsystorzu prawosławnym przez swą żonę. Aresztowaną zabójczynię osadzono w więzieniu przy ul. Dzikiej.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Rozpaczliwe położenie robotników naftowych.

Robotnicy od miesięcy nie otrzymują zapłaty za pracę. — Stan wyjątkowy z zarządzenia policji.

Rozciągnięty na całem Podkarpaciu przemysł naftowy, krańcami swego funkcjonowania sięga na najdalej na południe wysunięte miejscowości romantycznych okolic Kosmacza pow. Peczeniżyńskiego, gdzie robotnicy w tymże przemyśle zatrudnieni opierając się (co do warunków pracy i płacy) na kolektywnej umowie zbiorowej w obronie własnych interesów. oraz z chęci propagowania szczytnych haseł socjalizmu. jeszcze przed laty (na zasadzie statutu związkowego) zorganizowali sobie filje Centralnego Związku Górników w Polsce.

Małe. lecz w 90 procentach zorganizowane grupy Kosmacza i Słobody rungórskiej w pow. Pęczeniżyńskim, konsekwentnie stoją na straży przestrzegania tak przez przemysłowców. jak i robotników obowiązującej umowy zbiorowej, co mimo wszystko nie wyklucza kontrdziałalności ze strony przemysłowców.

W tych wypadkach działanie przemysłowców, na czele stoi firma „Pokucie“ kierowana przez niejakiego p. Jastrzębskiego. Robotnicy tej firmy od października u. r. nie otrzymują zapłaty za swą pracę. Do października u. r. ten sam stan rzeczy niedomagań robotniczych wytworzył konieczność zwrócenia się robotników o pomoc do okr. sekr. Związku tow. Gazka. który chcąc te skandaliczne wprost stosunki oczyścić, odniósł się do okr. Urzędu górniczego w Stanisławowie z prośbą o interwencję władzy. Urząd górniczy na skutek pisma Sekretarjatu Związku zwraca się do wspomnianej firmy (a na zasadzie obowiązującego prawa administracyjnego) z wezwaniem. by firma zaległości z kilkumiesięczną wypłatą robotników uskuteczniła do dni 8-miu. w przeciwnym razie będzie zmuszony poczynić kroki licytacyjne. Co p. Jastrzębski na to polecenie władzy górniczej odpowiedział, nie wiadomo. Faktem jednak jest, że od października ubiegłego roku aż po dzień dzisiejszy, firma siedzi u robotników w kieszeni. Za to p. Jastrzębski wystawia kwity robotnikom na jakąś drobną kwotę z ogólnych należytości robotniczych, na które to kwity robotnicy mogą sobie pobrać żywność: w jednym tylko sklepie (inne sklepy tych kwitów nie przyjmują), co stwarza bardzo często konieczność, że robotnik potrzebujący kilka złotych, taki kwit sprzedaje sklepikarzowi z opustem jego asygnowanej wartości o 30 prc.

Za to p. Jastrzębski poczciwie spełnia rolę naganiacza konsumentów „błogosławionemu sklepikarzowi.

Znalazłszy się w rozpaczliwej sytuacji robotnicy po raz drugi zwrócili się do okr. sekretarjatu o pomoc. Widząc robotników stojących w obliczu skrajnej nędzy, tow. Gazek udał się razem z delegatami rob. do reprezentanta wspomnianej firmy. Na zapytanie w jakim stadjum załatwienia jest sprawa wypłat należytości robotniczych, p. Jastrzębski zamiast dać rzeczowe wyjaśnienie, domagał się, w śmieszny sposób dla siebie odpowiedniego tytułowania, twierdząc, że „jest reprezentantem firmy (?) Jakby „tytułem“ jego urzędowania mieli się żywić robotnicy. Ani tytułem, ani miną pan — panie Jastrzębski — nie nadsztukujesz wobec robotników stanowiska firmy, jeśli wskutek niezaradności, robotnikom nie wypłacasz, co im się należy. Nie pomoże panu adoracja kom. pol. państw. p. Marksa, skoro robotnicy idący ręka w rękę, opierając się na prawie, za swą pracę — płacy szukać będą przy użyciu środków prawnych.

Co się tyczy kom. pol. państw. w Kosmaczu, p. Marksa, to zapytujemy tą drogą okr. komendę pol. państwowej, czy jest w prawie policjant w prywatnem mieszkaniu poza służbą (wszak miał na sobie tylko bluzę policyjną, co świadczyło, że jest komendantem policji). w czasie interwencji w sprawach robotniczych żądać wylegitymowania się sekretarza związku? Widać nie zna ten pan przepisów, kiedy i jak można dociekać identyczności osób cywilnych przeprowadzać rewizje ich dowodów osobistych.

To jeden kwiatek, zaś drugi w Słobodzie rungurskiej. Komendant pol. państw. p. Wieczorek uzurpował sobie prawo wydawania zarządzeń, jak gdyby stanu wyjątkowego, zabraniając urządzenia posiedzenia zarządu. tamtejszej grupy Związku górników i to w zamkniętym lokalu. Zapytany, skąd wziął, gdzie znalazł takie prawo, odpowiedział, że starostwo peczyniżyńskie wydało, pisemne zarządzenie, iż każde zgromadzenie a nawet posiedzenie zarządu grupy, jeśli ma się odbyć, musi być zgłoszone w starostwie (?)

Bez uprzednich ogłoszeń, policja zaprowadza porządki stanu wyjątkowego...

Zaznaczyć należy, że firmy w Słobodzie rungurskiej obrywają z płacy ustalonej umową zbiorową robotnikom po 30 i więcej proc. a w wypadku zebrania się Zarządu grupy Zw. dla omówienia praw pokrzywdzonych robotników, policja jak gdyby wypełniała rolę poplecznika niesumiennych przemysłowców.

Można sobie wyobrazić co się dzieje w innych wypadkach. skoro co do ogólnie znanych postanowień państwowych, — ci, których obowiązkiem jest w pierwszym rzędzie przestrzegać to prawo, prawo to na swój sposób stosują. Robotnicy z całą stanowczością protestują przeciw takiemu stanowi rzeczy, żądając, by w państwie mającem być demokratycznem, bezprawie tryumfu nie święciło.

TER.

—:::—

Podarunek dla cukrowników.

Min. przem. i handlu skierowało do komitetu Rady ministrów wniosek w sprawie zwolnienia melasy (cukier żółty) od cła wywozowego. Wniosek ten ministerstwo umotywowało tem. że produkcja krajowa melasy obliczona na 80 tys. ton prawie dwukrotnię przewyższa maksymalne zapotrzebowanie krajowe. Wobec tego musi być wywieziona zagranicę zarówno ze względów na finansowy stan cukrownictwa jak i bilans handlowy państwa (?) Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego.

Cukrownicy wypełniają swoje kieszenie złotem a bilans handlowy coraz bardziej się pogarsza. Cukier wytwarzany w Polsce jest jak wiadomo najdroższy i pod względem gatunku najlichszy. Ceny tego cukru uniemożliwiają masom spożywanie go w potrzebnej dla organizmu ilości, a zagranica nie chce go kupować, tak z powodu wysokich jego cen. jak i z powodu jego jakości.

Teraz cukrownicy wzięli się na sposób, i chcą wywieźć cukier w stanie pół surowym t. j. melassę, którą można przerobić na cukier biały. I na tem chcą zarobić podwójnie. Raz na rządzie, przez nieopłacenie ceł od wywozu, a drugi raz na producentach zagranicznych, którzy ostatecznie kupią surowiec, bo im się to lepiej opłaci, niż drogi cukier biały.

Tak się obławiają na rządzie „pokrzywdzeni“ magnaci cukrowi.

—:::—

Pomyłki sprawiedliwości.

W opowiadaniu pod tytułem „Bóg widzi prawdę, lecz nie wypowiada jej zaraz“ przedstawia Tołstoj jak kupiec Aksienow w drodze na jarmark spędza wieczór z innym kupcem w gospodzie i jak następnego dnia znaleziono już tylko zwłoki tego innego kupca a po Aksienowie ślad zaginął. W czasie dalszej swej podróży został jednak Aksienow przytrzymany a w jego rzeczach znaleziono zakrwawiony nóż. Na podstawie tego dowodu został on zasądzony za morderstwo. 26 lat cierpiał nieszczęśliwy Aksienow na Syberji i dopiero po tylu latach znalazł się właściwy sprawca mordu. On to wsunął zakrwawiony nóż między rzeczy Aksienowa, który spał w jednym pokoju z zamordowanym. Dręczony wyrzutami sumienia przyznał się do winy. Gdy w następstwie tego przyszedł rozkaz uwolnienia niewinnie zasądzonego, Aksienow już nie żył. Opowiadanie to ma wiele prawdopodobieństwa. Rzeczywistość nieraz jest jaskrawsza niż najbujniejsza fantazja pisarza. Najbardziej senzacyjne powieści kryminalne często nie dadzą się porównać z błędami sprawiedliwości, która dziwnemi chadza drogami. I tak na przykład w Luxemburgu w głośnej aferze kryminalnej Gillena, morderca przyznał się w więzieniu na łożu śmierci, że on sam dokonał morderstwa rabunkowego a nie współoskarżony, który został zasądzony na karę śmierci, zamienioną mu potem drogą łaski na dożywotnie więzienie.

W Anglji została stracona przez powieszenie 17-letnia służąca, oskarżona o zamordowanie swych pracodawców. Także i w tym wypadku prawdziwy sprawca mordu złożył zeznania, dopiero na łożu śmierci. Oczywiście już po niewczasie. We wszystkich krajach. w których stosuje się karę śmierci zdarzały się nieraz wypadki stwierdzające pomyłkę sprawiedliwości. już po wykonanym wyroku.

Pewien kryminolog stwierdził w okresie 57 lat 49 takich niesprawiedliwych wyroków śmierci, on sam znał 17 wypadków, z pośród których wykonano 8 wyroków śmierci na zupełnie niewinnych ludziach. Przeciwnicy kary śmierci. przytaczają jako najważniejszy argument. przeciw tym wyrokom, możliwość pomyłki sądowej. Przemawiają też przeciw tym wyrokom względy etyczne. Nie należy posługiwać się tą samą bronią, jakiej używa morderca.

Niezdrowe praktyki.

Kilkunastu pracowników kolejowych posyłających swe dzieci do prywatnego gimnazjum gminy ewangelickiej z prawem publiczności przy ul. Zielonej, zwróciło się do Dyrekcji kolei państwowych o zwrot czesnego w myśl istniejących przepisów M. K.

Wszystkie jednak podania zostały załatwione odmownie a Dyrekcja kolei motywuje odmowę tym, że we Lwowie istnieje kilka gimnazjów państwowych gdzie powyżsi pracownicy powinni byli chłopców swych pozapisywać.

Otóż gdyby chodziło o chłopców pierwszoklasistów to motywy te mogły by może mieć pewne znaczenie. Jeżeli chodzi o chłopców którzy rozpoczęli w tym gimnazjum naukę przed kilku laty, a dzisiaj wedle motywów Dyrekcji powinniby zmienić zakład a z nim i język wykładowy, to wedle orzeczenia pedagogów, zmiana ta musiała by się niezwykle ujemnie odbić na samem nauczaniu. Co ważniejsze, że przepisy traktujące o zwrocie opłat szkolnych nie stoją temu bynajmniej na przeszkodzie i pracownicy poczty, policji państwowej i innych instytucji państwowych, podpadających pod te same przepisy o zwrotach opłat szkolnych, a posyłający swe dzieci do tego samego gimnazjum — zwroty te pootrzymywali.

Widać z tego, że w Dyrekcji kolejowej we Lwowie wieje dziwny kurs ujawniający się w nieprzychylnym interpretowaniu jasnych i wyraźnych przepisów na niekorzyść tych pracowników.

—:::—

Sprawy partyjne.

*POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek dnia 2. marca o godz. 7-mej w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II p.

Uprasza się Szan. Towarzyszki o punktualne przybycie

—:::—

Z życia kolejarzy w Samborze.

Na wezwanie Koła miejscowego Z. Z. K. odbyło się w Sali Kina Opieki Ogólne zgromadzenie pracowników kolej. Wiec zagajał kol. Prędkiewicz, przewod. Kwintowski, sekretarzował Brześniowski.

Tow. Maxamin referował o celach i zadaniach Z. Z. K. który ofiarnie broni interesów pracowników kolejowych nie demagogją jak to czyni P. Z. K. i inne pokrewne związki zakładane przez reakcjonistów i karjerowiczów.

Tow. Maxamin w swem przemówieniu zobrazował zakusy reakcji kolejowej a w szczególności napiętnował dzikie projekty p. Niebieszczańskiego kacyka z Kaukazu odnośnie do pragmatyki służbowej.

Omawiał także grożący zamach na 8 godz. dzień pracy, sprawę dla meetatowych i inne sprawy interesujące ogół kolejarzy.

Przemawiał jeszcze tow. Herbst poczem poddana została pod głosowanie rezolucja analogiczna do rezolucji przyjmowanych przez zebrania kolejarzy w całym kraju. Rezolucja została uchwalona jednomyślnie.

Uwagę zwracał na wiecu masowy współudział kolejarzy i wzrost solidarności.

S. A. „Oikos“ we Lwowie.

LWÓW, 28 lutego 1925.

Pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej Stanisława hr. Badeniego odbyło się dnia 27. lutego br. V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie S. A. „Oikos“ we Lwowie.

Sprawozdanie Rady Zawiadowczej, oraz Dyrekcji podkreśla, iż cała energja przedsiębiorstwa zwróconą była w roku sprawozdawczym ku walce z przesileniem gospodarczem. O kalkulacji rentowności, o rozszerzaniu warstatu, lub rynków zbytu nie mogło być mowy, gdyż zagadnieniem, które wysunęło się na czoło wszystkich innych spraw, było pytanie, czy i od kiedy należy zastanowić ruch warsztatów? I gdy wielka ilość firm zwłaszcza drzewnych nie zawahała się przed tym krokiem racjonalnością podyktowanym — S. A. „Oikos“ ruchu swoich zakładów nie zatrzymała, nie chcąc powiększać zastępu bezrobotnych. Natomiast nie mogła zapobiedz Spółka redukcji pracowników. Rozpoczęła ją Spółka od rozwiązania stosunków służbowych z obcokrajowcami, których swego czasu sprowadziła dla uruchomienia, zwłaszcza fabryki płyt klejonych.

Z działalności poszczególnych zakładów należy podnieść:

1. Domena Sieiec-Bienków, 18.000 morgów, kierownik Józef Ickowicz. Skończywszy w roku ubiegłym rozbudowę zakładów tartacznych, oraz kolei żelaznej w poszczególnych rewirach uzyskały zakłady tę należytą sprawność, która jednak w r. sprawozdawczym z powodu niekorzystnej konjunktury na targu materjałów drzewnych należycie wyzyskaną nie została. Zakłady w Sielcu wyprodukowały w roku sprawozdawczym 15.000 m. sześciennych materjałów tartych, które dzięki staranności produkcji zdobyły sobie zwłaszcza zagranicą zaszczytną markę. Szczególniejszą opieką otoczono gospodarstwo leśne. Kultury lasowe (w roku 1924 zakulturowano 530 morgów), zdobyły szczególniejsze uznanie inspekcji leśnej.

2. Folwark w Połonicznej (700 morgów) oraz

3. Młyn parowy w Połonicznej znajdują się w dzierżawie. Dzierżawcy opłacają czynsz w ziarnie.

4. Cegielnia oraz fabryka pieców kaflowych w Woli Chołojowskiej pracuje zadawalniająco.

5. Fabryka parowa stolarska w Zamarstynowie (kierownik Józef Wczelak) jest stale zatrudniona. W ostatnich czasach otrzymała fabryka liczne zamówienia ze sfer wojskowych, rządowych i prywatnych.

6. Fabryka płyt klejonych i fornierów w Rzęśnie polskiej (kierownik inż. Bilczewski) pracuje wyłącznie dla eksportu. Dzięki pierwszorzędnej jakości naszych płyt, znanych jako „płyty Oikos“ rozszerzyliśmy znacznie sferę zbytu, eksportem do Niemiec, Szwajcarji i Włoch.

7. Fabryka płyt klejonych w Piotrkowie (kierownik inż. Wróblewski) jest stale zajęta. Fabryka pracuje dla wewnętrznego zapotrzebowania.

8. Siostrzane Zakłady w Gdańsku („Oikos“ Danciger Möbelindustrie u. Holzbearbeitung — A. G. Danzig-Langfuhr), cierpią dotkliwie pod wpływem przesilenia gospodarczego w wolnem mieście Gdańsku. Zakłady gdańskie pomimo to ruchu nie zastanowiły.

Po wyczerpującej dyskusji przyjęło Walne Zgromadzenie do wiadomości powyższe sprawozdanie i udzieliło Radzie absolutorjum za rok gospodarczy 1923/24.

Równocześnie przedłożono Walnemu zgromadzeniu bilans otwarcia w złotych, według którego majątek „Spółka“ przewartościowany wedle zwaloryzowanej ceny kupna poszczególnych objektów, po potrąceniu również zwaloryzowanych pasywów wynosi 3,987.642 zł. 87 gr. Z sumy tej wydzielono na kapitał akcyjny kwotę 2,625.000 zł., resztę zaś 1,362.642 zł. 87 gr. przeniesiono do funduszu rezerwowego.

Ponieważ zwaloryzowane wedle dat zamknięcia odnośnych subskrypcji kwoty wpłacone przez akcjonarjuszy na kapitał akcyjny wraz z funduszem agiowym wynoszą 2,280.486 zł. 30 gr., a kwota ta wedle rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej stanowić winna maksymalnie kapitał akcyjny, przeto celem uzupełnienia kapitału akcyjnego przeniesiono kwotę 344.513 zł. 70 gr. z funduszu rezerwowego w drodze podwyższenia kapitału akcyjnego i w tym celu postanowiono zwrócić się do Ministerstwa o udzielenie zezwolenia. Akcjonarjusze więc, którzy na każdą z 525.000 sztuk akcji zapłacili przewaloryzowaną wedle dat zamknięcia poszczególnych emisji kwotę 4 zł. 34 gr., otrzymają akcje wartości nominalnej po 5 zł.

Celem uniknięcia zbytniego rozdrobnienia akcji, postanowiono skumulować dotychczasowe akcje 20 w 1 akcję nową o nominalnej wartości 100 zł.

Wreszcie uchwalono na cele humanitarne kwotę 2000 zł.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Niedziela o godz. 3 popol. „Kopciuszek“.
Niedziela o godz. 7 wiecz. „Jaś i Małgosia“.
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Carmen“ (gościnny występ Raitscheffa tenora opery berlińskiej).
Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Sen nocy letniej“.
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Rigoletto“ (gość. wyst. Raiczewa).
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO ul. Gródecka 2b:

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.
Poniedziałek o godz. 7.30 „Swit, dzień i noc“. (50 proc. zniżki) Obsada pp. Dębicka, Orzechowski.
Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.
Czwaretk o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Środa o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL. ul. Jagiellońska L. 11.

Gościnne występy artystów ameryk. Rosenfeldów.
Niedziela o godz. 7.30 „Minke Kozak“.

—:::—

„LIZETTA, CÓRKA ŹLE STRZEŻONA“. Pod kierunkiem reżyserskim baletmistrza Faliszewskiego odbywają się próby z wielkiego baletu pod tym tytułem, który ujrzymy niebawem na scenie Teatru Wielkiego. Dyryguje p. Lehrer.

ZMIANA REPERTUARU. We wtorek w Teatrze Wielkim zamiast „Jaś i Małgosia“ — „Sen nocy letniej“.

Ogłoszenie.

Wacław, Oswald, Stanisław 3-im. FLECKER syn małż. Natana i Racheli Rozalji 2 im. z RAWNEROW ur. 5 listopada 1900 we Lwowie, słuchacz Politechniki we Lwowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego FLECKER na nazwisko »BORWICZ«.

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88. p. 476. wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześ ie zarządza się.

We Lwowie, dnia 21 lutego 1925.

Za Wojewodę:
Friedberg w. r.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się niniejszem wszystkich klientów byłej firmy **Tabak i Ska, Łyczakowska 8, którzy zakupili tam swe towary przed 24 grudnia 1924 przed wpłaceniem przypadających rat gdzieindziej jak tylko w konfekcji damskiej i męskiej**

„VIENNAPOL“
ŁYCZAKOWSKA 7.

bo tylko ta ostatnia jest w posiadaniu podpisanych deklaracji wszystkich tych klientów. Zwracamy uwagę P. T. klientom, że nowopowstała firma R. Tabak (spólnicy Sack i Scheindlinger »Polonii«) nie ma nic wspólnego z dawną firmą Tabak i Ska, rozwiązaną dnia 24. grudnia 1924. Nowopowstała firma R. Tabak i Ska nie ma prawa inkasować żadnych rat za towary zakupione u dawnej firmy Tabak i Ska, a wszelkie wpłacone tamże raty nie będą przez nas uznawane, zaś przeciw firmie R. Tabak i Ska, gdyby bezprawnie raty takie przyjmowała, wystąpimy ze skargą sądową. Wreszcie upraszamy Sz. Klientelę, aby nie dała się wprowadzić w błąd przez żadne ogłoszenia konkurencji, która chce z chaosu tylko korzystać i dalej obdarzała nas swem zaufaniem i zleceniami.

„VIENNAPOL“ Łyczakowska 7.

LM. 14356/25
VIII.

KONKURS.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na

kierownika artystycznego (dyrektora) teatrów miejskich we Lwowie.

Kierownik artystyczny jest odpowiedzialny za całość kierownictwa artystycznego i winien ściśle się stosować do obowiązującego statutu organizacyjnego dla teatru miejskiego we Lwowie.

Kompetenci winni się wykazać, że są obywatelami państwa polskiego i posiadają wymagane do powyższego stanowiska odpowiednie uzdolnienie.

W szczególności winien kandydat wykazać ogólne wykształcenie literackie, znajomość tak literatury dramatycznej współczesnej jak i dawniejszej, tudzież szczególne znawstwo literatury rodzimej.

Przy tem nie powinna mu być obcą znajomość sztuki i techniki aktorskiej.

Ze względu, że teatr lwowski pielęgnuje obok dramatu oba działy muzyczne (opera i operetka) — pożądaną byłaby i w tych dziedzinach taka przynajmniej znajomość rzeczy, któraby dawała rękojmię, że przyszły kierownik potrafi i w tych dziedzinach nadać odpowiedni kierunek i sprosta obowiązkom ogólnego i naczelnego nadzoru.

Podania należycie udokumentowane, wraz z warunkami kompetentów, należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do 31. marca 1925 do Prezydjum Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, 12. lutego 1925.

J. NEUMANN, mp.
prezydent miasta

—3

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.